

Zstąp do wnętrza ziemi, oczyszczając odkryjesz ukryty kamień

Formuła alchemiczna



Kiedy Jedyne stworzył na swój obraz i podobieństwo Pierwszego Człowieka (hebr. Adam ha-Riszon), była to istota hermafrodytowa, łącząca męskość z żeńskością. Jedno jej oblicze skierowane było ku Bogu, drugie – ku światu. Następnie Bóg przyprowadził przed oblicza Adama ha-Riszon wszystkie istnienia, po to, by każdemu z nich nadał *szem* (hebr. imię), będące „duchową podstawą”, a jednocześnie „lustrem”, w którym dana istota się odbija (Gen. 2.19). Adam ha-Riszon uczynił to, czego pragnął Bóg, lecz posmutniał, ponieważ nie znalazł pośród tych wszystkich istnień swojego obrazu i podobieństwa. Wtedy Bóg „podzielił” Pracźłowiek na dwie części, na Adama i Ewę (Gen. 2.22 - 23). W ten oto sposób Pracźłowiek stał się Adamem-mężczyzną i Ewą-kobietą, zyskując możliwość bycia wspólnie jednym „ciałem”, a poprzez to jedną „duszę” w dwóch – jeśli tak można rzec – jaźniach (Gen. 2 24). Od tej, wątpliwej i uwarunkowanej woli dążenia ku sobie relacji zależy los świata, albowiem dla każdej ludzkiej istoty drugi człowiek jest jej/jego *szem*

(„duchową podstawą”), w której się odzwierciedla.

Temu otwarciu na innego/inną winno jednocześnie towarzyszyć otwarcie na samego/samą siebie polegające na odkryciu, zaakceptowaniu i pokochaniu swojej drugiej, mrocznej połowy nazwanej przez Junga Cieniem, mitologicznie zaś związanej z Samaelem i Lilith. Ten pierwszy był świetlistym archaniołem, wybranym „synem Boga”, który zbuntowawszy się przeciw Bogu został strącony w ciemną sferę uniwersum nazywaną w kabale światem skorup (hebr. *kelipoth*

). Lilith natomiast była pierwszą żoną Adama ha-Riszon - jego ukrytą i odrzuconą żeńskością – nad którą chciał panować i która sprzeciwiwszy się mu ukryła się w otchłani dna Morza Martwego, skąd uwolnił ją dopiero Samael i uczynił ją swoją oblubienicą.

Ten niejasny i często fałszywie interpretowany kabalistyczny mit, w powiązaniu z mitem o stworzeniu i upadku pierwszej pary ludzi, stanowi podstawę zrozumienia czym jest KABAŁA MIŁOŚCI. A jest ona starożytną, sekretną i niemal już zapomnianą praktyką, którą – używając bardziej zrozumiałego współcześnie języka - można określić mianem „kabalistycznej tantry”. To do niej nawiązywali wielcy, kabalistyczni mistrzowie tacy jak rabbi Akiba ben Josef, Jehoszua bar Nasz nazywany Jezusem, Szymon bar Jochaj i wielu innych. I w niej też zawiera się tajemnica zrozumienia pierwszego i drugiego, najważniejszego przykazania. Pierwsze brzmi – **będziesz miłować Pana, twój Boga całym swoim sercem, całą swoją duszą, z całej, twojej siły**

. Drugie –

kochaj bliźniego swego, jak siebie samego

. Na tych dwóch filarach opiera się cały ład mikro i makro uniwersum. Dążąc wszelako do jedności z Bogiem musimy wszakże pamiętać, że bramą, która tam wiedzie jest miłość i jedność z samym/samą sobą oraz miłosne spotkanie i miłosna unia z drugim człowiekiem. To drugie warunkuje to pierwsze, a nie na odwrót.

Dlatego rzekłem – dwa filary.

Najpierw ten drugi, potem pierwszy.

Ot i cała tajemnica KABAŁY MIŁOŚCI.

(chcesz się dowiedzieć czegoś więcej o **warsztacie terapeutycznym KABAŁA MIŁOŚCI?**

Zajrzyj tutaj:

[link](#)

)